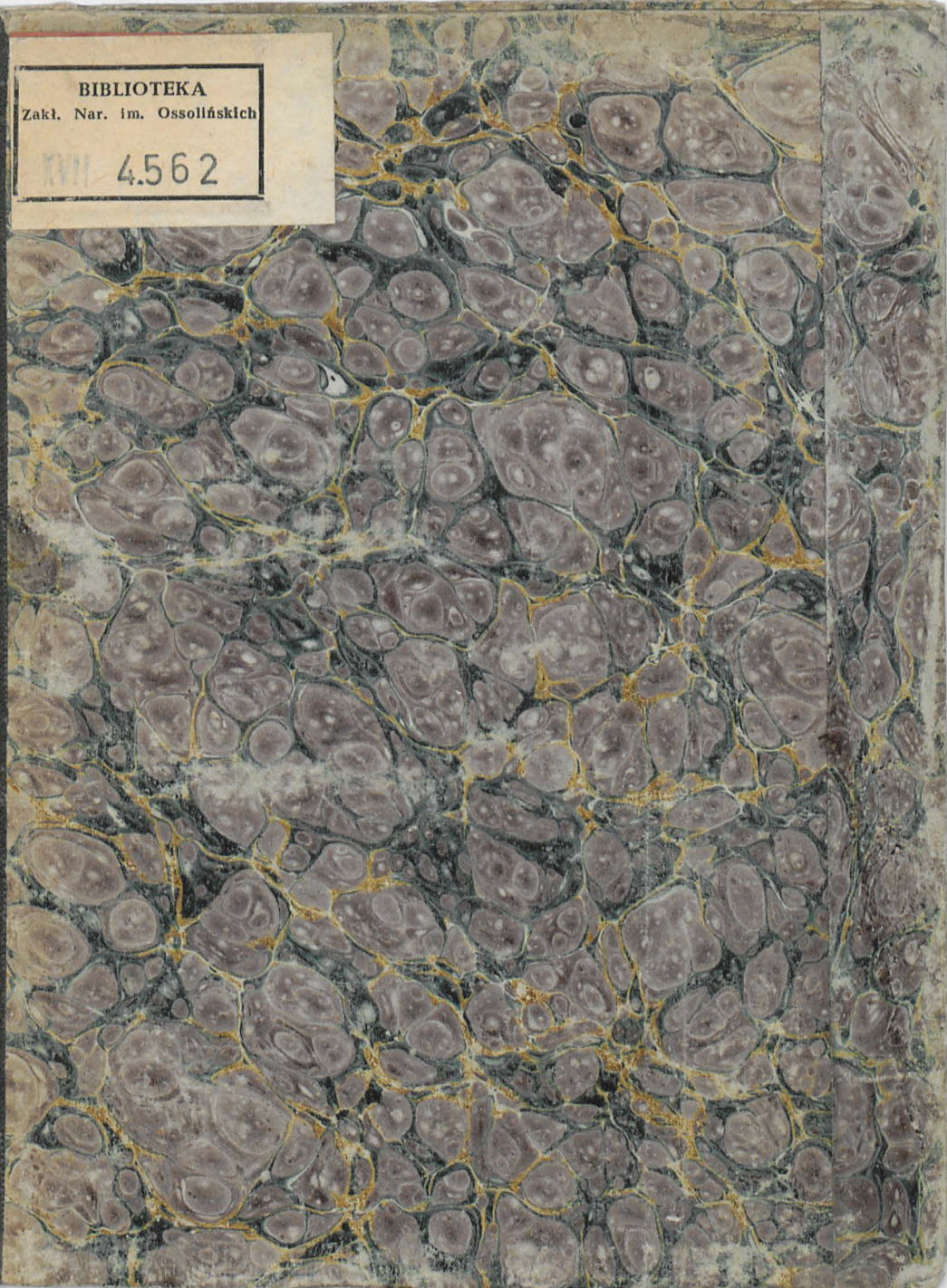
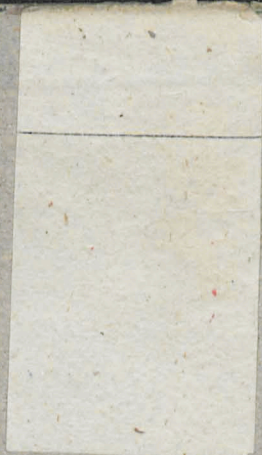


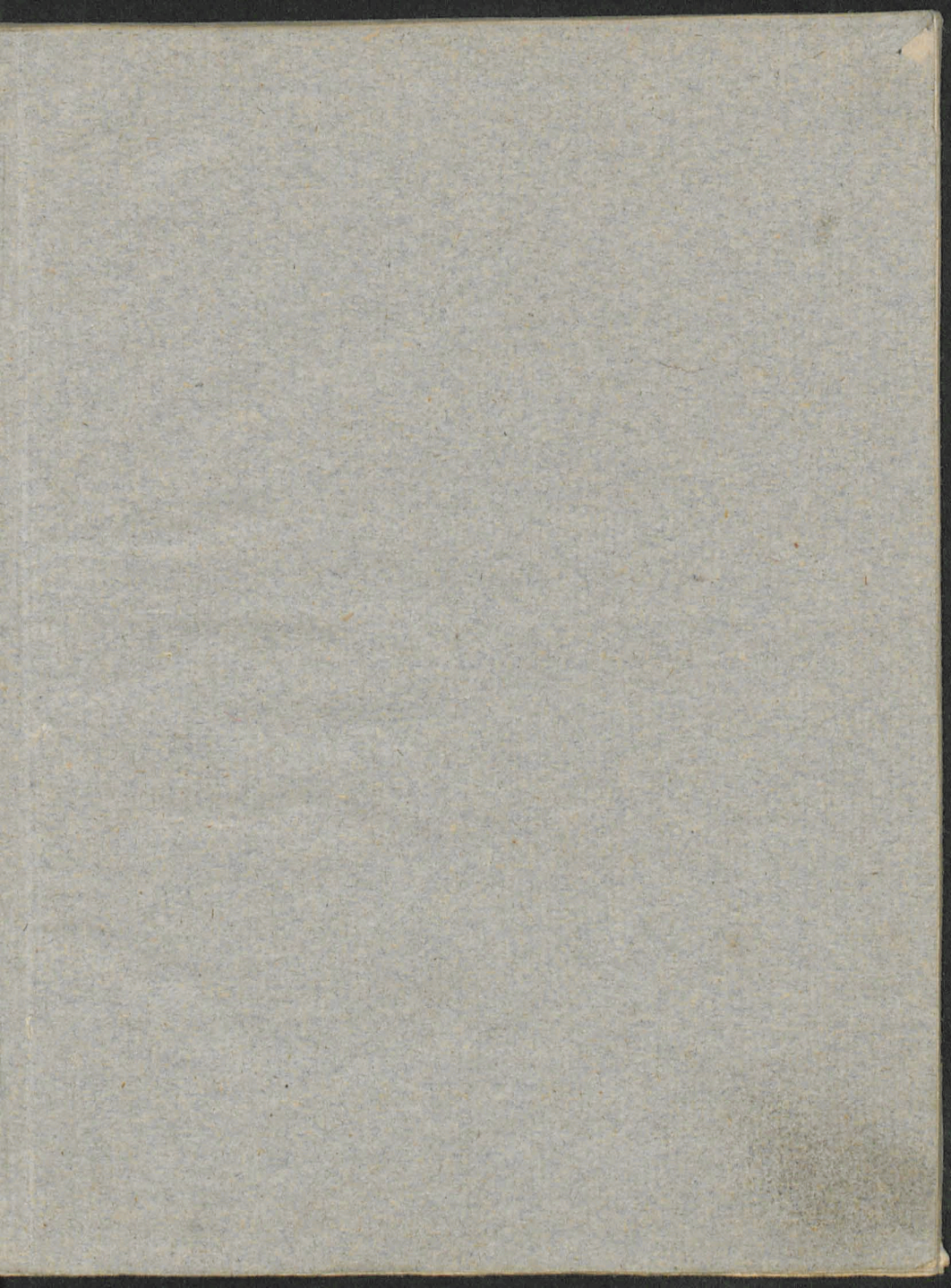
BIBLIOTEKA

Zakl. Nar. im. Ossolińskich

XVII 4.562







(1620 r. 2)

142

❁

D Z I E W O S Ł A B  
D W O R S K I  
M I E S O P V S T N Y .  
V C I E S Z N Y .



Dziewosłab Czytelnikowi.

Dziewosłab tym to ksiązkom imię dano /

By przy tey sprawie Dziewkę zrekowano :

Nieśże lepiej / za męża dać radzi /

Przy tey rozmowoney zarazem czeladzi.

Nápisana,

Przez MACKA POCHLEBCĘ

Gwoli zabawom wczciwym / Páe  
choliłom mlodym.

Roku sie możeś nie pytać / Dawşy se ść groşy yczytać.  
Tánciś śnádnie możeś baczyć / Czym sie twa myśl chce wrczyć.



# Persony Rozmawiające.

W Pierwzeczy Części Osoby te rozmawiają.

Prolog. Pamphilus. Marszałek. Sekretarz. Pochlebca. Galant. Spiewak. Skoczek. Chorus.

W Drugiej Części Osoby te.

Marszałek. Galant. Pochlebca. Skoczek. Spiewak. Haufnecht. Gęmba. Pamphilus.

W Trzeciej Części Osoby te.

Pamphilus. Marszałek. Sekretarz. Pochlebca. Galant. Skoczek. Spiewak. Chorus.

W Czartej Części Osoby te.

Smolka. Pamphilus. Smierc. Studzy. Węglik. Gęmba. Galant.

W Piątej Części Osoby te.

Wiara. Pamphil. Smolka. Węglik. Anyoś. Smierc. Doktor. Chorus. Epilog.



XVII - 4562 - III

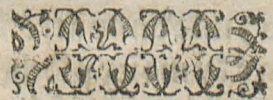


# DZIEWOSŁAB Komedey Dworskiej Niesopustney.

## PROLOG.

**P**rosimy panny panowie!  
 Wdowki miłdzi maskowite,  
 Żołakroby chcia słuchac!  
 Chcieynam wolne vcho dac,  
 Beda rozne zabawy/  
 Nie tednacie potrawy,  
 Wszak teź życie infego/  
 Inakze niz drugiego.  
 Leg ze precey wierzycie!  
 Na co sami patrzycie.  
 Windzie ty wnet tak!  
 Ktory małac dostac!  
 Po swey woley zyc bedzie!  
 Dotad az na to przydzie.  
 Ze lat kostow! prozności!  
 Zartow! zbytkow! marności!

Odstapiwszy na strohe/  
 Musi z inad obrone.  
 Wpatrowac strwożony!  
 Grosbazy Persephony.  
 Az sie sam Bog zmiluje!  
 A z nieba go ratuje.  
 Posty rozney postaci/  
 Winida mu przed osy.  
 Wy z przykladn takiego/  
 Bierzcie co jest lepszego.  
 A nas prosim sluchaycie!  
 Przygyny sie spodziejaycie!  
 Krote silney vciuchy/  
 Pomek a sie plac zamiechy  
 Onoz sie z Dworem toczy!  
 Nowciez znim sami woczy!



✠ ✠

# Sprawa Pierwsza.

Pamphilus, Marszałek, Sekretarz, Pochlebca,  
Galant. Spiewak, Skoczek, Chorus.

P A M P H I L V S.

**K**ażdy człowiek/ według lat/ y według godności/  
Nie powinien odchodzić swojej powinności.

Stątek letnym/ buyny wiel młodości przystoi/  
Niewiem czego sie mam iść/ myśl sie wemnie dwoi:

**MAR.** Rozum to pokazuje/ zaś nie widzim Panie/  
Ze lepiey świata żyć/ po ki lat dostanie.

Pieniądze są/ godność iest/ przy cności wrodą/  
A młodości nie miło nic : tak/ iak swoboda.

Nuż tedy ruszaywá sie/ iestci z czym do ludzi/  
Opátznegu rozumu : zazdrość nie wldzi.

Wiere o przyiacielu/ myśli by za času/  
A niżeli w starości żywac niewczasu.

**PAM.** Baniżci tak/ dobrzeć to za času przebiec/  
W czymby potym rostkosz y mogł człowiek używac.

Ale wiere nie wiele korzysci widaię/  
W takich co sie to z młodu opártoliwaię.

**SEK.** Panie moy posłuchay ty moiey płochey rády/  
Wszak wiesz ze wemnie/ niemasz żadney zley przysady

Lepiey świata załusć/ przeyrzec obyczaię.  
Kedy komu co zbywa : czego niedostaię.

Potym



Póym co komu Pan Bog przerzy/ nie wciecże/  
Ostrożnieyſzy ſzczwany will/ iako ſami wiecie.

MAR. A tości/ wieze by mi to za dyabla ſtało/  
Coby mie przegledanie takie koſtowało:  
Nie ſtem/ ani tyſiacem złotych to odprawi/  
Co latając po ſwiecie marnie ſie potrawi.

PAM. Niechże Pan Bog ſprawi/ iak ſiemu podoba  
Choć nadtraćie/ wſzák cnoty nie traci chudoba:  
A wſzák Prorok powie dział: iż Pan Bog człowieka  
Opatrzył ſzodrobliwie/ tak ieſzcze od wieka.  
W roſtkoſzy roſtazał dobrá nábytego  
Aby każdy wzywiał/ według ſtany ſwego.

POCH. W Sałomon tak piſze: iż człeká hoynego  
Zwytko wiec błogostawie/ ſwiete Boſtwo tego.

PAM. Co badz to badz/ przecie ja w te pioſnke za gede/  
Iż ieſzcze w cudzym kráiu iaki czas po bede.  
Ieſzcze mi z paru takich z iednacycie páchołkow/  
Coby mie za mie niewoſtyd/ niechce głupich ciółkow:  
W Tu wynidzie Márſzałek przywiedzie trzech Wyroſtkow/  
Galanta/ Spiewaká y Skonczká.

MAR. Womci ſam wyroſtkow trzech przywiodł mój Pánie  
Kozumiem że ſie doſyc woley twoiey ſtanie.

GAL: Pomagabog Wáſzmoſciom Moſciwi Pánie/  
Ja do wſzelákiey poſtugi mam ſerce gotowe.  
A chociaſm tak dalece y w Pány nie głodzien/  
Lecz do wáſzego dworu bede pewnie godzien.

MIESO P V S T N Y:

Wleczę mi sie stráwicá miedzy ludzmi wszedzie  
 Káždy wesolo buia/ kto przy mnie vsiedzie:

**SPIE.** Bá iesli służyć mamy/ á ktemusiny przysli/  
 Wiec y my nie zepsuiem drugim dobrezy myśli:

**MAR.** Podzięsz sam daycie rękę/ nám też trzeba takich  
 Ktorzy sa obyczáiw świadomi wszelákich.

Drzec tyká kiedy sie dra/ trzeba záżyć swiatá  
 Kiedy buyność dopuszcza/ y wesole láta.

¶ Tu siebie dawshy rece / wniða zá zastone/ Spiewájac.

Spráwá Stora.

Marzałek, Galant, Pochlebca, Skoczek,  
 Spiewak Hausnecht, Gęmba.

MAR S Z A Ł E K:

**M** Jól byt náš an w cudze kraie nie mieszkáiac iecháć/  
 Lecz widze że tey drogi przydzie mu zaniecháć.

Bo sie nam bárzo zachwiał/ y twarz swoie zmienil/  
 Boie sie by conceptow swych záś nie odmienil.

Lepiey my mu wpatrzmy/ tu gdzie przyiáciela/  
 Z ktorymby tych miesopust mogli záżyć wesela.

Táf musie y dobra mysl / y zdrowie przywróci/  
 A testnce wprzeymy przyiáciel wkróci.

**GAL.** Wiera praná / y z nášym by to lepszym bylo  
 Kiedy by sie po swiecie / nie wiele wloczylo.

Głupiego

Głupiego tō mogac mieć blisko co dobrego/  
 A po dalekich stronach szukać niewiem czego:  
 Oto tu Pan Marszałek/ y my wszyscy wiemy  
 Jedne dostátnia Pánnie/ ktora naráiemy  
 Pánu swemu/ byle go Pan Bog do dobrego  
 Zdrowia przywiódł/ vzyiem z nim wczásu wszelkie

POCH. A teraz sie zabawmy/ Bog robić rozkazał/  
 Zle prożnować/ czas drogi/ y mnie go wiere žal:

SKO. Tak iest: sa tego znáti/ że czásy milujesz/  
 Bo dnia/ nocy śánujesz/ roć cały lotruiesz.

POCH. Moy namilszy z lotrostwem/ á tys dobry czlowiek/  
 Obáście stal/ SKO. táti Pan/ táti ma wiek.

A śpiewał co/ SPIE W. nie ták teź iáko kto rozumie/  
 Ale wśát teź y W. M. MAR. ktoż tego niewmie ?

SPIE. Wczásci/ ále coż czynić/ ielismy sie tego/  
 Ledwie z śtoly/ áli wnet do wszytkiego zlego:

Blehá/ powrozby mu byl folgował ná przodku/  
 Mogłem szukać do życia inátszego szrodku.

Alle nie miał baczenia ná dziecinnie spráwy/  
 Często solue caligas wygániał potráwy.

POCH. Niemáś lepszych pigulek/ ná żoládku młode/  
 Ná dte recepte : ktora czyni mi ochłode.

¶ A tym czásem Chłopteta máta zá zastóna kárty  
 grác \ y záleb chodzie.

Niechay táł/ weźmiesz w mármus/ stársa moia kálká/  
 Bija sie/ SKO. musi tárn być wtarczła iáta.

MAR.

Skoczek

# DZIEWOSŁAB

☛ Skoczek bieżawszy do nich, rozwadzi je.

MAR. Coż to tam? SKO. nic chłopiętą igrąia/

MAR. Ale wżdy/ SKO. oba zgoła po palcu niemáia:

Trebaczył grał/ z kuchcikiem czerwonego ruszá/

Aż mało ztrebaczyłá / nie wypadłá duszá.

Ták mu dał kuchnik w marmus/ MAR. bá pátrz tey li.

Jakóć sieteraz nązbyt ieli tey pustoty. (choty:

Zedwie już im ná głowie rogi nie wrosta/

Niedbaia nic ná Pána/ nie gros też im chłosta:

Już náste do szabelki wlot sie pomykaia/

A toż też slyszé/ oba po palcu nie máia.

Przecie ich tam przesłuchác/ zle to obyczáie/

Skąd tym łotrom ná kárty pieniedzy dostáie.

POCH. A Bog iáko choć niesiał/ przecie iednął zbiera/

Tym własnje sposobem/ żywi sie kosterá.

Jednął niemász co chwalic/ szpetne tó przymioty/

Niemász co bić/ káżdemu doyma swe lichoty.

Wszak nie wiele z grzeszyli/ swego dokazáli/

Komu krzywda niech mowi: wszak z soba igráli.

MAR. Przecie ie dáć opátrzyć/ skócz ty po barwierzá/

A my poydziem do Pána/ wyrzem ná co zmierza:

Jeśli mu sie ná zdrowiu wżdy co polepszyło/

Wżdyby z nim miesopustu/ lepiej sie záżyło.

Ty Gembá konie opátrz/ á w droge sie gotuy/

A ty kuchárzu co wstół/ wieczersz nágotuy.

Niech wsnácht dREW ná rabie/ á száfarz ná kupa

Co potrzeba/ bedziem mieć miesopust nie głupi.

MIESOPVSTNY

Tu poyda do Pána/ á beda go námawiać/ ábyiechał/ w  
 zaloty do bliſkiey Panny/ ypoiáda: tam beda pić/ ſkáć  
 táncowáć/ zaloty ſtroić/ bieſiadowáć/ á potym do do-  
 mu odiáda: á wrym po odiechániu ich/ poznie nárze-  
 káć/ Gembá woźnicá.

G E M B A:

Zewſad dziś kápie ná ſlugi/  
 Ledwo nas nie wprzega w plugi.

Niewiem co inż wymyſláia/  
 Ná zdech rob/ á máto ieſć dáia.

By wżdy mytko dobre dáli/  
 Wiernechy ſlugi mi ewáli/

Alle y pomysłáć ſkoda/  
 Zewſad ná nas niepogoda.

Naylepiey ſie ci miemáia/  
 Co bebenká podbiáia.

Chociaſz im nie záwſze wierza:  
 Bá y grzbiet im cháſem zmierza.

Alle przecie láſka miewa/  
 Ktory cicha pioſńka ſpiewa:

Wiec wyć z wilki kiedy wyia/  
 Nie bedzieſli/ to cie zmyia:

H<sub>A</sub>V. Gembuſiu mnies to z geby dopieruchnó wyia/  
 Jam ſie inż v drugiego lepszey ſlužby wia.

Jedno czekám ná reke ſtáteczney pogody/  
 Niech kto inſzy záczete z Pánem konczy gody/

B

Sze.

D Z I E W O S Ł A B.

Sześliwy ktory cudzym przykładem ostróżny.

W różney łasce y służby / sposób bywa różny.

Poch. Coż wždy pilnego z soba rozmawiatá /

Co wam kazano / czemu nie działatá? (iem/

GEM. Na swa medze wystukiem / tak robim / że rał nieczuo

A przecie mamy sie choro / do kálety nam niesporo.

Poch. Ktorzy chca w służbie fortuny vżyć /

Potrzebá wiernie Pánom swym służyć.

Czynić postugi z wielkiey ochoty /

Nie wymawiać sie z żadney roboty:

Sprawować wszystko bez ociągania /

Trzebá poniechác y márkotania:

Fortuni Pan Bog sluge takiego /

Vżyie záwsze wiele dobrego.

Co z wyslugi ma / bedzie mu sporó:

Bog mu przysporzy tak dziesięćioró:

Alle záś sluge nie ochotnego /

Ktory nie służy z sercá práwego.

Pánstich sie postug gdzie może chroni /

Jak wilk od sieci / ku lasu stroni.

Jesli co robi / zescia nie czyni /

Przecie márkoce / choc co záwini /

Zá takim sluga nieszczescie chodzi /

Na wszelkich rzeczách zle sie mu wodzi.

Niespore beda tego wyslugi /

Choc zanie służy / czas bárzo dlugi.

Przeto Gebusiu ocz sie strásuieš/  
Gdy w nagrodzie służb/stába chce czuieš.

GEM. Bym ia służył niewiem iáko/  
Przećie mnie záwŕse iednáko.

POCH. Nie strásuy sie bo Pan báczny/  
Bywa rázem w nagrodzie znáczny:

HAV. Juž twoiá dobra cny pácholkú.  
Bo jest dosyc pienieczy w wórkú.

Pánsta láste ná wšytkim znaćie/  
X wysluge wyborna macie.

X snadz to jest z dobroći Božey/  
Tež sie wam we wšsem obšćie množy.

Zá vprzeyma twoie cnóte/  
X zá wierna wáše robote:

Jesze my tego škostuiemy/  
X rády wášej šprobuiemy:

Špilnošćia sie štarác bedziemy/  
X za w te prošńe zágedziemy.

¶ Tu znou wšysey sie znida do Pána/ y z  
Pánem wynida.

PAM. Wolayćie mi Máršalká/ Ško. wnet M. Pánie/  
Owo jest/ czyni záraz Pánškie roštránie.

PAM. Kažćie konie gotowác/ znou poiedziemy  
W zaloty/ á miesopust wždy gdje wyžyiemy.

MAR. Jedno šáfarz niewiem iáko/ wiele mu zostáie/  
Niewiem by zostác miálo/ przodzey me dostáie.

D Z I E W O S Ł A B.

PAM. A to czemu / ieszcze tam tak wiele być miało /  
Czymby sie slugom myto y z bawo oddało.

MAR. Bożeday to / także mu liczbe nagotować /  
Expensy z perceptami rządu nie porachować.

Ale wotpie ná takie / iákie sa rozchody /  
Aby miało co zostác / nád wšytkie przychody.

PAM. Wšák y od vrzedníká wziął restę zá gumno /

MAR: Bá mšci tak / ále sie iádló / pító sumno:

A gošć czesty náviedza / vštáwnie iezdziemy /  
Síla sie z mieštká sypie / á málo kládziemy:


PAM. Jákož kiedy potřebá / MAR. Tak jest trzebá y tym  
O ktorych kiedy defekt / šerminia iezytkiem.

PAM. Ktož taki? MAR. Ktož džíš dobrý PA. woyniego  
Daley ktoby sie znalazł / rzekni že nowina (šwiniá

MAR. Šortelnáto / Pánie moy šcištác gđzie nie trzebá  
Dawác: á tam záš musí dawác gđzie potřebá

PAM. Daycieš daycie každemu iáko rozumiecie /  
A registrá z šáfárzem pđkoryguiecie.

GEM. Abo iáko moglby sie nam nie zysćic špešná /  
Bogu przyšiegam / žeby mu trzeszčálá welná:

 Tu poyda z izby špieváiac:





# Sprawa Trzecia.

Pamphil, Marzałek, Sekretarz, Pochlebca, Galant,  
Skoczek, Spiewak, poyda spiewajac.

P A M P H I L V S.

**M**ożim znowu gdzie indziej w zaloty vderzyć/  
Bo tu zgotą nie widzim/dla czego by mierzyć  
Jest wszytko/ lecz o mále/ á mnie taka grzantá/  
Láda gdzie bez zalotow niepochybnie potka.

Coż potuśy záwádza/ kto nie wázy nie ma/  
Wilk mieysce záwáliwśy/ nie vtryie domá:

**MAR.** Tak jest że sie nie wádzi/ tám y sám przeiezdzić/  
Bo iesli nie pomoże/ máto bedzie wádzić.

Aléc też z kupa tylko wloczyć sie po świecie/  
A ná żaden ślad nie wpásć/ máta korzysć przecie.

**SEKR.** Trudno teraz ze wszytkim przyiaciela dostac/  
Do ko° Bog myśl sklonit/ náтым z chucia przestac  
Gdzie cnotá iast/ tám wielki posag dziewki máia.  
Báczni młodziency wiecey nie raz szukaia.

Marzałek na Galanta vkaze:

Temu by ia náráic/ bo rzeczy świadomy/  
Ale my nic zá cnotę niewytarguiemy.

Zá pieniadze na świecie wszytkiego dostanie/  
Cnoty teraz inż nie mierz miedzy ludzmy tanie.

DZIEWOSŁA B:

Jeśli o posag idzie y dobra wyprawe/  
 Bogatych Żydow dosyc/ ci te skonczy sprawe.  
 Jedno chciec a smiec/ z nimi do slubu przystapic/  
 Malo na tym/ choeby iat/ byle co wlapic.

SEKR. Jeszcze żony nie tylko dla wianá poymnia/  
 Ma tam byc cos inszego/ czego ci nie maia.

POCH. A czegoś dzis v ludzi za grosz nie dostanie?  
 Szkoda mowic/ iuz ty tak iedno wczyn Panie.

PAM. Grosz mam/ grószá nie szukam/ tobie grosz nowina  
 Przeto ty poymi sobie y v Ormianina.

Godnościaby nie groszem/ przyiazni nabywać/  
 Bez tey mozesz o groszu/ y na suszy plywac.

POCH. To iuz W. M. nie lada wpatruiesz grzankę/ (te:  
 Leczbyim ia nie przebyral/ co Bog dal w kobiat.

PAM. Tak jest o perly niedba/ kiedy zoladz naydzie/ (dzie

POCH. Swinia twoy brat: ia tez nic na przeciw praw.

PAM. Prawdac to/ dobrac to jest/ nie kwapic sie z rzecza/  
 Probuiac tak y owat/ miec na wszystko piecza.

Lecz mie przecie sila te zaloty kosztuia/  
 W dlugi trudne zawodzac/ z oyczynny kwituia.

Bo co Panna to solwart/ co droga to dlugi/  
 Zysku malo/ koszt wielki zewszad pelno trwogi.

Zastawnik darmo zynie/ ia sie scistac musze/  
 Poki jest/ poty wierza/ wist nie da na dusze.

Mali sie prawda mowic/ proznie to zawody/  
 Gdy kto traci dla kogo/ a niezna nagrody.

Żonać dlugi zápláć / ábo dáć wšytkiemu

Pokoju / porw oná miłość niewiem komu zlemu

GAL. Jam dlugo szczęścia czekał / lecz iż przysć niechciało /

Bych mu wiecey nie służył / iuż mi sie tań zdało.

Inż czolem zá czesć szczęście / daley cie nie czekał /

Oblośy sie w chudobe / żoneczki doczekam.

MAR. Wten czas Pan Bog narychley / czekał pomoc dáie /

Kiedy mu namniey szczęścia / z nadzieia dostáie.

A winnie fortuny / ze mi nic nie dáie /

Sámey cnotie rad służe / y przyniey przestáie:

POCH. Ja iż sie chudo czuie / rychley tam przestáne /

Kedy wiecey okraglych / niż cnoty zástáne.

MAR. Myliś sie nieboraczku / árgument to stáby /

Málochy go nie zgády / y śpytałne báby.

Cnotá / dzielność / y godność / te ná wieki styna /

A pieniądze zá časem / miásta y wsi gina:

POCH. Dyabel ze mi po chudey : kiedym ia sam chudy /

Bedziem chodźić zá soba / nástroiwšy dudy.

SKOC. Niech kto chce co chce mowi / ia przyszczesćiu stoie /

Kiedy mnie szczęście służy / bedzie wšytko moie.

SPIE W Kopa workow / máły byt / gdzie iest rozum máły /

POCH. A czemuś mie do skóty / zmlodu nie dawáli :

SPIE W Kiedy mam co / każdemu przysłużyć sie moge /

A kto nie ma koniká / wender pieśo w droge:

Nie trwale to sa rzeczy / ktorych szczęście Pánem /

Chybá żeby sam rozum chciał tam być hetmánem

Alle

D Z I E W O S Ł A B

- GAL.** Ale rzadko z fortuna Niner wá w przyiáźni /  
 Mamy tego w niectorych kstalt dosyć wyraźny  
 Bo im kto skóły wiecey / z náuka pilnowal / (wał  
 Tym w rzeczách swych podlejša / fortune vzna  
 Ná ćwiczeniu grunt wszytek / godności zależy /  
 Rozum polerowany fortune zabieży.  
 Bedzieli co miał w mozgu / sam sobie fortune /  
 Jáko záchce ná każdá wymiárkuie strone.  
 Nie bedzie miał / iuż tu stoi / wszedy zle głupiemu /  
 Szczęście wiary nie strzyma / głupstwu wierzenie
- MAR.** O galáncie toś teraz / iuż tu mozgu ruszył / (semu.  
 W brewes przyciał iednemu / drugiemuś potużył.
- PAM.** Już koniec miesopustu / iuż práwie ná schyłku /  
 Taneczne gody mamy / á wždy w vpominku.  
 Zaden z nas ni od kogo / pewney nie ma rzeczy /  
 A dlugo ná słowie być / wierze to nie grzeczy.  
 Ależ ci to nie nászá rzecz / czasy vpátrować /  
 Bó to sobie sámemu / raczył Pan zachowác.  
 Prożne náše zamysły / prożne słowá beda /  
 Ták my skakác musimy / jáko nam zágeda:
- MAR.** Nie frásuyże sie W. M. byle zdrowie bylo /  
 Nie bedzie nam ná żadney / fortune schodziło:  
 A žone Bog da dobra / y posagu wiele.  
 Tylko sie iac pewnego przyiaciela śmieie.
- GAL.** Nie trzeba wiele myślić / gdy żony szukamy /  
 Ktorey sie serce chwyć / tey sie trzymác mamy:  
 Bo t

Bo te skłonność każdemu / sam Pan Bóg podaćie /  
Kto nie gárdzi / nie sie mu dobrze nie wdacie.

PAM. Jedzmy tedy znowu tedy /  
Bedać młodym rądzi wśedy.

Wiem ia iedne zająca wdowa /

Nie daleko / ma gotowe

Pieniązki / y wioset siltá /

K temu pamienczeł kiltá

Grzecznych / wstydlivych / nadobnych /

Y w obyczajách ozdobnych;

Stara iest coś poważnego /

Nie poszydzi stanu swego:

Alle chytra iako wroná /

Moge rzecz Książeca żoná:

Y młodszać rostopna bedzie /

Gdyś w zacnym domu vsiedzie.

Bo prawa Woiewodziná;

Wszystkie k temu postawy ma.

Tuż tam wszystko po sznurowi /

Nie zle sie nie ktos oblowi.

MAR. Wiereby sie tam przełniac /

Mozemy tam lepiej wstorać.

PAM. Jedzmyś tedy nie mieszkaemy /

GAL. Zaprzesono / PAM. Wiec wsiadamy:

Tu wynida spiewaiać:

C

Spraa

Y M V E M  
Sprawa Czwarta.

Pamphilus, Wąglik, Smolka, Słudzy, Cemba,  
Galant, Smierc.

S M O Ł K A;

**S**Toy Gálancie / gdzie sie kwapiś /  
Wnet tu zaloty włapiś.

**P**zed gościni z domu wcietaś /  
Wnet ich tu wiecey doczetaś.

**PAM.** Bierzom im radá z Pánnami  
Owoś posel z nowinami.

**SMIER.** Jam iest / ieśliby mie trzeba /  
A iest iaki dekret z nieba.

**G**zech mi Dciec / á ia iego  
Corka bedac / strzege swego.

**SMOL.** Z tego Dycá / zle potomstwo /  
Tobie karzac swowolenstwo.

**B**og rostkazal ná tym świecie /  
Noli ogien nie wymiecie.

**W**szelákich rzeczy stworzonych /  
Nádetoscia z plugawionych.

**SMIER.** Z rostkazania Pána mego /  
Jestem gotowa do wszystkiego.

**J**akos to mam rostkazanie /  
Bym starala jedno Pamier.

Który po wšyrtie swe lata/  
W roſtoſzy zażywał ſwiata.

AM. Przebog coſto ſtraſliwego/  
Wypodzie precz z domu mego.

VD. Słyſz ty ſproſna mocy wyſchła/  
Skądżeś? coſ zacze? po coſ przyſtła?  
Więſze ſie ſtał klepo zaraz/  
Bo cie nauczeni muras.

Tu ſie ſludzy porwa/ Dyabli ſmierci na racynek wy-  
ſkoza Smierć ſkoza.

COL. Baweyze bliſ tu bracie/  
Czemuſz jey tał doſtkwarzacie?

AG. Tey krzywdy wam trwać nie moſzem/  
Wſyrtkich cepami oblozem.

Wſyſcy ſkoza do ſlug ſludzy wiekaiſ.

EM. My nic ze dyabły/  
AL. My z rogami nic.

COL. O idzieſz ſtroipietkowie/  
Zeście nie wzięli po głowie.

I Pamphil chce za nami wiekaić/ Dyabli ode  
drzwi zaſtapia.

COL. A ty doład: poczeſay/ mamy z ſoba ſprawe/  
A wieres tu chcial z nami z taczac boie krawe.

AM. Puſć mie oto/ co mie chroytaſ/  
AG. Podobno to ſobie za ſmiech maſ.

IER. Stoy/ vntzec ci dzis ſazono/  
AM. Bazaroby mie oſutano?

MIESOPVSTNY

Mylitá sie / ktos to iny /  
Záslużył tákie nowiny.

SMOL. Stoyże chcešli Dwórzánie /  
Już cie tu dobra myśl minie.

PAM. Kiż to dyabel zá poczwará /  
Bedziesli ták przykra ; wárá :

SMIER. Rozumiesz ty ze zártunie /  
Dzis masz vmrzec / dzis rzecz swoje  
Záwrzec z ludzmi / záczac z Bogiem.  
Grzech twoy nie poydzie odlogiem.

Bez odwoloki wyrok czeka /  
Co ma skad podkac czlowieká :

PAM. Cosz Bog ze mna ma tákiego /  
O com ostárzon do niego.

Nie pozyczał mi niczego /  
Nie ma zapisu żadnego.

Jam mu tez nic niezastáwił /  
Pokim sie ieszcze tym báwił :

SMOL: A iusz we drwá : ktosci to dal /  
Cos dluznikom pozastáwial.

Kim zyiesz / kto w cie wlał dusze /  
PAM. Jeszcze ia tu nic nie tusze.

Dla czegobym smierc zaslużył /  
Bom ia z wlasney oyczyzny żył.

SMOL. Toc iusz z niebá gdyś ná swiecie /  
Wiecznego bytu niewiecie.



Zwierzetom ziemie stworzono/  
 Czteku niebo naznaczone.  
 Jakim kto podobny bywa/  
 Taka kondycya miwa.  
 Tyś w życiu z bydlem przestawał/  
 Bożych spraw nie naśladował.  
 Przeto też w ziemi zostanieś/  
 Do nieba sie nie dostanieś.

GEM. Jesczeżby też nam być w niebie!  
 A Bog kedy? w tey potrzebie.  
 Dobrze już tak/ z tey rzeczy nic/  
 Cobysmy tam mieli czynić.

SMIER. Im was wiecey tym drzew wiecey/  
 Niemasz w tey storze czlowieczey  
 Ani sinystu/ ni przysady/  
 Wy niebieskie wiecie rady:  
 Alec im szkoda folgować/  
 Wszyscy stad musza wedrować:

SMOL. Ciotusiu czyn co masz czynić/  
 Ostrac kosa/ iedno schylić:

SMIER Szacuy sie wprzod ty piekniku/  
 do Pam. Bos już pewnie vinnie w tyku.  
 Potym z toba poyda drudzy/  
 Twoi wierni oni studzy.

PAM. Jasne stonce weyrzy na mie/  
 Straszne mam przed soba znamie:

Nic z tego / pomni coś działał /  
 Za młodych lat kiedyś szalał.  
 Nicś nie czynił dobrego /  
 Okazywałś bliźniego.

WAG. Sameś na ślenie nie baczył /  
 To pra-  
 zda. N Bogás inś był zabaczył:  
 W tościeleś często nie bywał /  
 W śey / Wieśporu nie słuchiwał:

WAG. Wsztkoś siemio stko bawił /  
 Y ia  
 wicm. A tam złego wiem coś spráwił.  
 Oryzynos marnie przetráwił /  
 A wszeteczna spráwa w stáwił.

WAG. To cie wsztko kole w oczy /  
 Nicmáš  
 Nicmáš Tusz nie masz nic ná pomocy.  
 SMIER. A słyszysz to Pánie bráćie /  
 Co to powiádaie ná cie.

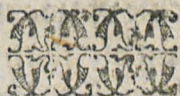
WAG. Dzisia y v nas bedziesz w sátnu /  
 Pamphilusie nieboráku.  
 PAM. Sgní ty do piekła szátanie /  
 Jáwne to twoie matanie,  
 Bog z miłosierdzia swóiego /  
 Nie opuści mnie grzesznego.

WAG. Báwey iáćci struchá ruffa /  
 Kiedy inż ná schyłku duffá:

SMOL. O nic z tego / byc kóziemá wozie:

Tu sie

Tu sie koto niegozawina z kosańi / z cepańi / z wortanańi /  
 strasac y drzezac go / w traby uderza / dyabli skaza / y  
 raduiz sie! chca go wziac / Pamphilus mdleie.



## Sprawa Pigta.

### PERSONY.

Pamphil, Smolka, Wiara, Waglik, Anyol Smiere,  
 Doktor, Chorus, Epilog.

Wiara przydzie z Krzyzem iako Pani.

**P**Amphile/ badz w Wierze staly/  
 Y przeciw potusom trwaly.

**PAM.** Ktoregos jest kolwiek Choru/  
 Przecias niebieskiego dworu.

Witay/ a pomoz na zlego.

Nieprzyaciela dusznego:

**SMOL.** Jusci to nic nie pomoze/  
 Szacuy sie Panie nieboze.

**WIAR.** Odstapcie przez satanowie/  
 Daycie miejsce moiey mowie:

Polole.

MIESOPVSTNY.

Pokolenie Dycá zlego!

Nie macie práwá żadnego.

Nád tym człowiekim leżacym/

W Bogu mocnie wśaiacym.

WAG. Jáť mowisz práwá nie mamy/

Tych sie Pántow spodziewamy.

WIAR. Stul pysł przeklety zwodniťu/

Boć wziac kúem po tym słyku.

¶ Tu sie ma krzysem zamierzyc: Dyabel w skozy: Anyot  
przydzie z wielkim pedem.

ANYO. Co wy tu zdraycy działacie/

Luciferowi siepácze.

W tego chorego czleká/

W piekle wáśá wieczna meťá:

Nie zwiedziecie go w mey straży/

Bo przebywa w nim duch Boży:

Jozje dyable ná swoy kiermáš/

Bo tu żadney spráwy niemaś.

WAG. Dla czegoś táť ná nas sukáś/

Sáwśe ty známi zwády sukáś:

Nášci to brát/ moźeś baczyc/

Nie trzebá on práwá toczyc.

Náš registrá / te ogladay/

A nam ius wiecey potoy day:

WIAR. Dawnoś ty czarćie kłamliwý/

A w powieściách swych fáłszywy.

Wszystko tu kłamstwo napisał/  
Bodas y z registry wiśiat:

SMOL. Nie dowiedziesz ná nas tego/  
By było co zmyślonego:  
Przeto odstap/ Páni święta/  
Niechay będzie duszą wzjeta:

WIAR. Zgin ty do piekła śátanie/  
Nie po twej sie woley stánie:  
Bo gdy iedno pysł otworzys/  
Tego sie kiiá domowis.

WAG. Nie mowimy teraz z wami/  
Jedno z mágry z gálántami.  
Tego inż w swej mocy mamy/  
Bo gó y po piotách znamy.

ANYO. Nie sadz tákich/ co z krewkości/  
Przychodza do niepráwości.  
Bo takim Bog sprawiedliwy/  
Záwsze bywa miłościwy.  
A też sie to czártu godzi/  
Grzech wstól starác/ gdy go splodzi.  
Záwrzycies pysł nie gadaycie/  
Ani nam inż domawiaycie.

SMOL. Jużci zle/ inż nas przemoga/  
Nic nam zdrády nie pomoga.  
Twa to Wagliku niecnotá  
Spráwiłá/ twa robotá:

DZIEWOSŁA B.

Chcē on w twojey straży chodzil/  
Przecies go nie pilno zwodzil.

Alle wierzmi/ że twa spráwe/  
Przed belzebubem obiáwie.

WAG. Słyszysz podnos ty oszalat/  
Zes mi ták bázno nálatat:  
Alle Smokusiu nie wytrwam/  
Teżci ták/ iák ty mnie po lbu dam:  
Wymidzwa iedno do sieni/  
Wnet ná sobie wyiedziemy.

WAG. Bá iesli chcesz y tu teraz/  
Osiodlam cie y tu zaraz.

☞ Skoga do siebie/ po bitz sie wyiada ná siebie/ zá zapo-  
ne drugimi dziurami/ znouu wnidga.

SMOL; Báwey cosiny tu spráwili/  
Málosmy nie odbieżeli  
Homulusá z iego dworem/  
Wziac mu przecie po lbu worem.  
Szkoda mu dluzey folgowac/  
Musí on z námi wedrowac:  
Wszak go ná to tworca stworzyl/  
By onemu/ nie nam sluzyl.  
Az rozumem by sie zgadzal/  
Bogu; á nie nam dogadzal.  
Alle on ná to niedbáiac/  
Insze broit/ wen dufáiac:

**WIAR.** Podź potuśo nie kuś Páná/  
 Nie do końcąc iest moc dána.  
 Nie przeszkodzi żywot przeszły/  
 Choćayze iest w grzechách zesły:  
 Gdy człowiek przestawşy złości/  
 Pożada Bostkiey miłości  
 Z płaczem/ za grzechy żáłnie/  
 Polepszyć sie obiecuie:  
 Wten Pan Dekret swoy odmieni/  
 Y co myślit wnet przemieni.  
 Ku łasce go swey przywróci/  
 Gdy sie ku niemu nawróci.  
 Przeto przez moc naywysşego/  
 Lecicie do piekła swoiego.

**SMOL.** Komu sieniechce do niebá/  
 Tego gwałtem pchác nie trzebá:  
 Wnet czas sie nam dosyć stánie/  
 Kiedy złość weźmie karánie.

**ANYO.** Podz ty sam z námi Pámphile/

**WIAR.** Trzebá cie nam náchwile,

¶ Tu odwióda z soba Pámphilá za zástónę/ dyabli  
 z Smiercią zostánę.

**SMOL.** Atości cożes spráwila/  
 Iżes go nam wpuścila:  
 Mowielismy co masz czynić  
 Czyn Ciotusiu/ ty przecie nic:

MIESOPVSTNY

Chciał Bog aby swoia kosa/  
Potarala Pampylusa.

Alles ty mu z folgowala/  
Bedziesz zań sama cierpiala.

SMIER. Dziatki nie mowcie tak grosno/  
Zni sie gorgolcie prozno.

Gdziesz miarka spraw tego wysta/  
Aby sprax iedliwosc przysla.

WAG. Nie lgac babo wroc dusze/  
Boc sie o twoy leb potusz.

SMOL. O szpitalnico niezbedna/  
Czesto sie tak y nie iedna/  
Dla ciebie dusza wywini/  
Ale co folgowac swini.

☞ Vderza ta ona wraśnie/ Beelzebubie ciotke bicia/ drugi ta  
pchnie/ padnie z kosa/ tam ta osiodlaia/ dawiac/ blicac/ moliac.

Atosz masz czegos zadala/  
Drugi raz bedziesz wiedziala:  
Jako wladac swoia kosa/  
Kiedyc kogò w garsc przyniosa.

Na pomoc inz nie ma ducha/  
Ni poczwary ta smierdziucha.  
Ba niewiesz o nasci idzie/  
Gdy przed Beelzebuba przydzie.

Z przepisna bysmy sie mieli/  
Gdybysmy przed nim staneli.



SMOL. Wiec wstok zabięgay po Doktorá/  
 Będzie zdrowá iáko wczorá.

DOKT. Doktor przydzie z Czarty mówi.

Kat kryzay liber broder/  
 Nie rozmiem Pánie Foter.

Alle czyn po cos wezwány/  
 Dostlismy rzadu z ciotkami.

Ono leży iáko drzewo/  
 A máto w niej ducha pewno.

Mein her Doktor popátrza ycie/  
 A pulsow iey pomáca ycie.

Doktor maca ięc pulso w rzecze:

Jeszcze duszá pełná w cieie/  
 A zá to przyrzecá śmieie.

Storo pilności przybedzie/  
 Wnet oná zdrowia ná bedzie.

Bo iest bázto zá vszami/  
 Pulsy ktore názywamy.

Witales te przerážone/  
 A tak nieboge zemdlone.

☞ Wszawoby máśc nátrze pulsy y wznie sie is po  
 tym \ oná zemdlona.

DOKT. Musze ja wziac do izdebtí/  
 Gozie wszystkie mam swe recepty.

Zebym ja lepiey opátrzył/  
 A co potrzeba spátrzył:

# MIESOPVSTNY

Podzże sám Páni swátowa/  
SMIER: Ach toć mi nie sluży głowá.

WAG. Gorszy ná nas niesmiertelny/  
Beelzebub woyt piékielny.  
Podzvá bráchu z iednaywá sie/  
My nic nie powiemy ná sie:

Ciotusia ládáczym zbedziem/  
A tak wszytkiego pozbedziem.

A ná to sie obá vsádziem/

Ze Pámphilá/ z Bogiem zwádziem

☞ Tu wszyscy odeyda zá zastone/ y z iednawšy sie/  
poyda przez špiwáiac:

---

# EPILOGVS

Panie/ Pánny/ Pánowie/  
Wdowki/ Młodzieniáškowie.

Widzielisny ná oko/  
Dość iásnie / y široko.

Jáko ten świád obłudny/  
Choć sie zda zwierzechu cudny:

Ludzi dzirwie wártnie/  
Spráwy konterfektuiemy:

Młodzi rádži fálnia/  
A wzdáníu swym šwántuia:

Gody

## D Z I E W O S Ł A B;

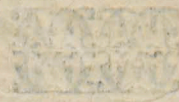
Gdy sie czego nabórzciey/  
 Spodziewa to naprecey  
 Śmierć / ábo też przygodá  
 Nagle z katá wygláda.  
 To dopiro watleie/  
 W Bogu kładzie nádzieie.  
 Lecz sie czasem omyli/  
 Pozłym życiu / zley chwili.  
 Spodziewác sie potrzebá/  
 Chybá zeby Bog z niebá.  
 Zdziwney swojej hoynosci/  
 Dkázal znáć litosci.  
 Jákoscie tu slyszeli/  
 X ná oko widzieli.  
 Rozne zdánia y mowy/  
 Personámi y słowy:  
 Co ábyście przyieli/  
 Z lástká prosim / y mieli/  
 Ná nas wzglód / y baczenie/  
 Gdyż zá takie ćwiczenie/  
 Godzi sie podziékwác /  
 Bá wiere y dárowác.

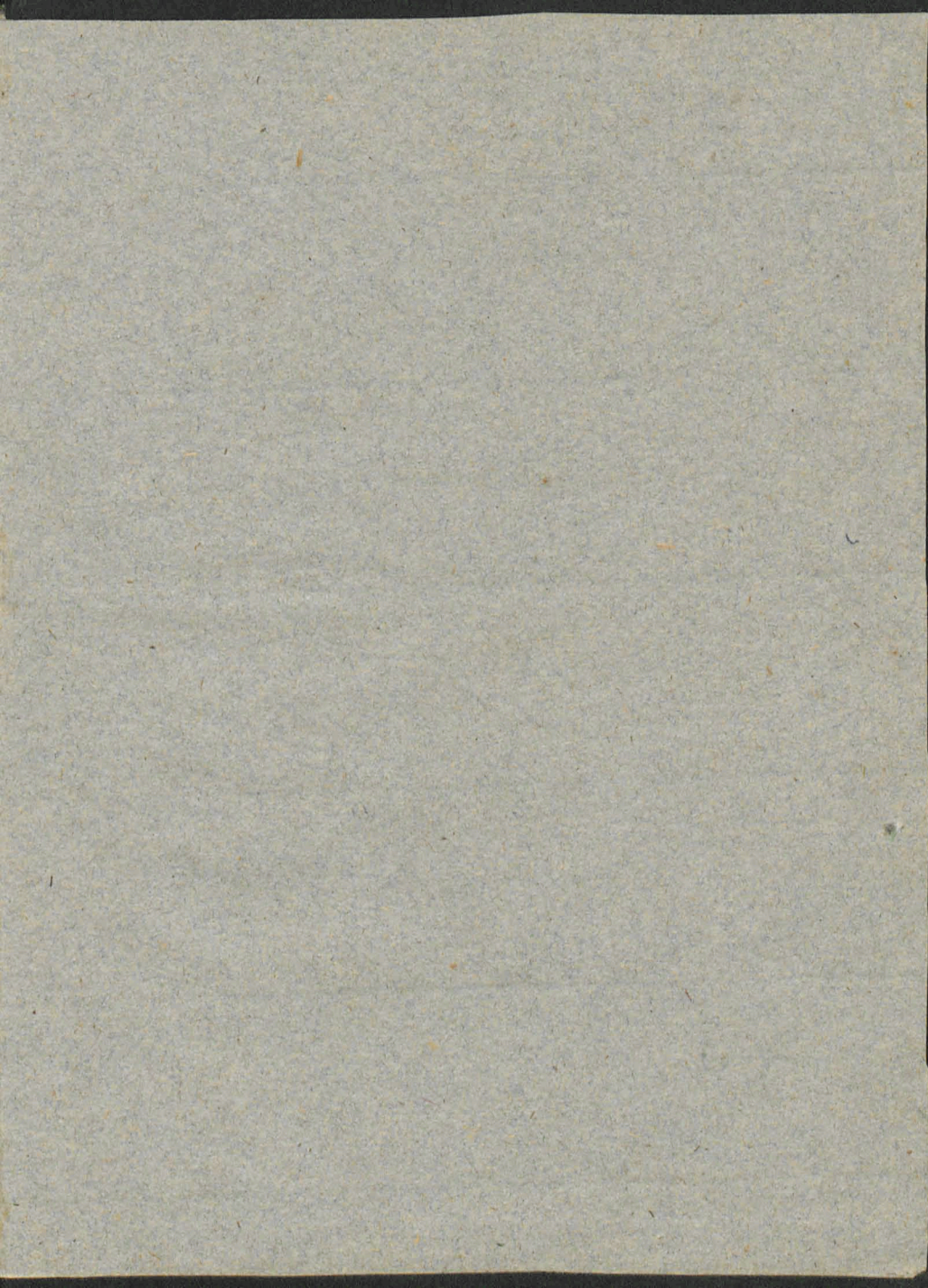
Dokonczenie:

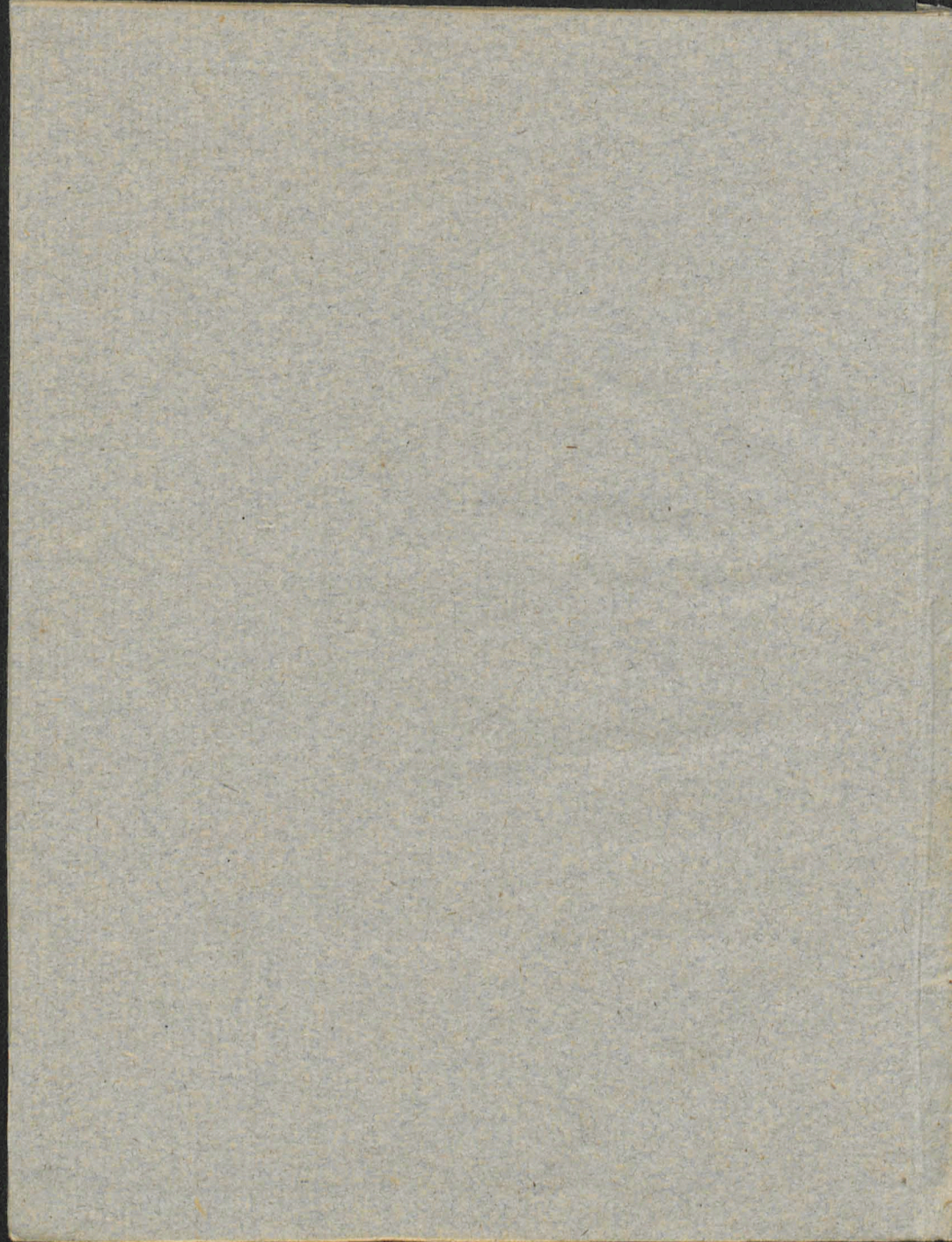




*Handwritten signature or initials, possibly "C. B. 12", written in blue ink.*







150501

6646

12

